

Sikorski Tomasz (1939-1988)

Jeden z najbardziej oryginalnych kompozytorów polskich XX stulecia

Urodzony 19 maja 1939 roku w Warszawie jako syn Kazimierza Sikorskiego, cenionego kompozytora i pedagoga, oraz Heleny z domu Froelich, Tomasz Sikorski wzrastał w bezpiecznej, ciepłej atmosferze rodzinnego domu, sprzyjającej wszechstronnemu rozwojowi dzieci. Tomek i jego siostra Ewa nie chodzili do szkoły powszechnej — odebrali staranną edukację prywatną. Gdy po zakończeniu wojny rodzina zamieszkała w Łodzi, gdzie ojciec kompozytora kierował Państwową Wyższą Szkołą Muzyczną, dziewięcioletni Tomek zaczął pobierać systematyczne lekcje gry na [fortepianie](#). Szło mu świetnie i w 1951 roku zadebiutował na publicznym koncercie, grając *Koncert D-dur* [Józefa Haydna](#). W 1952 roku rozpoczął naukę w Liceum Muzycznym w Łodzi. Zaprzyjaźnił się wówczas serdecznie z kolegą z klasy Zygmuntem Krauzem, z którym spędzał wiele czasu. W 1954 roku Sikorscy powrócili do Warszawy. Wkrótce jednak rodzinę dotknęła tragedia — pod kołami tramwaju zginęła ukochana matka przyszłego kompozytora, co zostawiło trwały ślad na jego psychice. Kontynuował naukę w warszawskim Liceum Muzycznym i z tego czasu pochodzą jego pierwsze próby kompozytorskie — głównie utwory fortepianowe.

Po zdaniu matury w 1956 roku Sikorski podjął studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie. Chciał studiować jednocześnie dwa kierunki — kompozycję i fortepian — ale na takie rozwiązanie nie wyrażono zgody, wstąpił więc do klasy kompozycji swego ojca, a studia pianistyczne odbywał nieformalnie. W tym samym roku ukazała się drukiem jego pierwsza kompozycja — *Dwa preludia* na fortepian. Z lat studenckich pochodzą zaś m.in. *Capriccio (Mały koncert)* na fortepian i orkiestrę oraz wokalnie-instrumentalna *Piosenka o Wicie Stwoszu*.

Dyplom otrzymał Sikorski w 1962 roku i z impetem włączył się w rodzime życie muzyczne. W 1963 debiutował na Warszawskiej Jesieni, gdzie wykonano jego *Antyfony*, w tym samym roku rozpoczął pracę na macierzystej uczelni, najpierw jako „nauczyciel przedmiotów”, a potem asystent w katedrze swego ojca. Wraz z Johnem Tilburym i Zbigniewem Rudzińskim organizował w radiowym Studiu M-1 koncerty muzyki współczesnej, które cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności. Gdy do grupy dołączył Zygmunt Krauze, powstał zespół Warsztat Muzyczny, który działał do 1965 roku. Wówczas, we wrześniu, Sikorski wraz z Rudzińskim wyjechali na półroczne stypendium do Paryża. Sikorski miał już wówczas w dorobku *Prologi* (1964) i *Concerto breve* (1965) — utwory przeznaczone na duże składy instrumentalne, wykorzystujące nowatorskie techniki gry i sposoby wydobycia dźwięku, pracował zaś nad nowymi dziełami, takimi jak orkiestrowa *Sequenza I* (1966), zbudowana z pól dźwiękowych, swoistych modułów wypełnionych indywidualną grą poszczególnych instrumentów lub ich grup, *Monodia e Sequenza* na [flet](#) z fortepianem (1966), eksplorująca element wybrzmiewania dźwięku oraz ciszę, a także fortepianowy *Sonant*. Ta właśnie kompozycja traktowana jest jako punkt zwrotny w twórczości Sikorskiego, pierwszy przejaw jego indywidualnego stylu, charakteryzującego się znaczną redukcją materiału muzycznego.

Tomasz Sikorski, *Samotność dźwięków*

Po powrocie do Polski Sikorski prowadził intensywną działalność twórczą i koncertową, często wyjeżdżał za granicę, działał także jako członek Komisji Repertuarowej Warszawskiej Jesieni. Zaniedbywał przy tym obowiązki na uczelni, w wyniku czego w 1968 roku nie przedłużono z nim umowy o pracę. Rozpaczliwe próby odwołania się od decyzji rektora na nic się nie zdały i Sikorski pozostał bez zatrudnienia. Pracował więc bardzo intensywnie nad nowymi utworami, takimi jak *Diafonia* (1969) na dwa fortepiany, zapisana na zaledwie dwóch stronach [partytury](#), *Vox humana* (1971), w której wykorzystał 80-osobowy chór mieszany, orkiestrowe *Holzwege* (1972), *Bez tytułu* (1973) ze skrajnie uproszczonym, repetowanym materiałem muzycznym, o dowolnym czasie trwania, czy *Inne głosy* (1975) na instrumenty dęte, [dzwony](#) i [gongi](#). Kompozytor coraz częściej odwoływał się do pozamuzycznych treści i dążył do maksymalnego wykorzystania możliwości wyrazowych materiału muzycznego poddanego starannej selekcji.

W 1971 roku Tomasz Sikorski ożenił się z Natalią Rosiewicz. Niestety, małżeństwo szybko się rozpadło, choć obydwójce mieszkali razem przez następnych 9 lat i do końca życia pozostawali w bliskim kontakcie. Kompozytor jednak coraz bardziej cierpiał na samotność i popadał w coraz większe zwątpienie. Z odbytego 1975 roku stypendium Fulbrighta w Nowym Jorku przywiózł tylko jedną kompozycję — *Samotność dźwięków*, zrealizowaną w Columbia-Princeton Electronic Music Center w technice kwadrofonicznej. Zły stan psychiczny Sikorskiego, nieumiejętność radzenia sobie z rzeczywistością, poczucie niemocy i rozpacz coraz wyraźniej znajdowały ujście w jego twórczości. Po skomponowaniu *Choroby na śmierć* (1976) do

tekstu Søren Kierkegarda doznał swoistego katharsis i podjął dalsze próby rozwijania swego języka dźwiękowego. Jednocześnie jednak poświęcenie się wyłącznie twórczości wpędzało go w coraz większe tarapaty finansowe.

W 1978 roku powstała *Music in Twilight* na fortepian z orkiestrą — dzieło, w którym podobne jakości brzmieniowe pojawiają się w pełni wyrazowego zróżnicowania i jednocześnie przyczyniają się do wrażenia ciągłości i jedności utworu. Pod koniec lat 70. powstał też *Hymnos* na fortepian oraz trzy dzieła orkiestrowe: *Monofonia*, *Lontano* i *Ostinato*, które nigdy nie zostały wykonane i uległy zapomnieniu. W roku 1980 Sikorski ukończył *Struny w ziemi*, które zadedykował Jerzemu Maksymiukowi i Polskiej Orkiestrze Kameralnej. Ze współpracy z tym dyrygentem zrodziły się też *Pejzaż zimowy* (1982) oraz *La Notte* (1984), pełne subtelnych odcieni harmoniczných.

W latach 80. Sikorski coraz bardziej pogrążał się w depresji i chorobie alkoholowej. Tracił kontakt z rzeczywistością, przechodził kolejne załamania nerwowe. Po śmierci ojca podjął jednak ostatni twórczy zryw. W 1986 roku powstały *Moderato cantabile* oraz *Milczenie syren* na solową [wiolonczelę](#), zaś ostatnimi kompozycjami Sikorskiego okazały się: *Omaggio per quattro pianoforti ed orchestra im memoriam Jorge Luis Borges* (1987) — świetna synteza najważniejszych elementów jego stylu — oraz osobiste i pełne tragizmu *Diario 87* na recytatora i taśmę z fragmentami wierszy Jorge Luisa Borgesa. Tracąc resztki kontroli nad swym życiem, Sikorski nie uczestniczył już w prawykonaniu *Omaggio* na Warszawskiej Jesieni, które było bisowane. 13 listopada został odnaleziony martwy we własnym mieszkaniu przez byłą żonę. Pochowano go obok matki na Starych Powązkach w Warszawie.

dr hab. Iwona Lindstedt

Ciekawostki

Zdając na studia Sikorski musiał napisać wypracowanie na temat „Znaczenie muzyki [Chopina](#), [Moniuszki](#) i [Szymanowskiego](#) dla rozwoju muzyki polskiej”. Za tę pracę otrzymał ocenę dobrą, gdyż w swym skądinąd ciekawym i słusznym ujęciu niemal całkowicie pominął Moniuszkę. Walcząc z wypisującym się tuszem w długopisie zanotował w puencie: — Muzyki Moniuszki nie mogę już słuchać.

Tomasz Sikorski był świetnym pianistą. Na estradzie Warszawskiej Jesieni pojawiał się po raz pierwszy właśnie w takiej roli, uczestnicząc w polskim prawykonaniu *Lyrische Gesänge II* Dietera Schönbacha. Do jego ulubionego repertuaru pianistycznego należała wszakże i muzyka epok wcześniejszych, głównie [Bacha](#) i [Beethovena](#).